

datnic charakter jego niemiecko-żydowski zwią-
zany go z rocznicą obchodu zwycięstwa se-
dańskiego, który również niczem innym nie
jest, jak także demonstracją niemiecką, mają-
cą przez fajerwerki i okrzyki: „hoch Vater-
land, hoch, das Vaterland muss grösser
sein,“ świadczyć nietylko o żywotności nie-
mieckiej ale że tu jest „ojczyzna niemiecka.“

Niech się bawia — fajerwerki i okrzyki
nie zagłuszają prawdy — prawda ta, że tu od-
wieczna ziemia polska, że Poznań miastem pol-
skimi bije ze wszystkiego. Prawdnie tej pomiędzy
innymi daliśmy co tylko świadectwo, wysyłając
złąd na parlament niemiecki deputowanego Po-
laka, prawdnie tej da świadectwo ubóstwo tutej-
szego germanizmu, bo ten w braku instytucji,
pokrewnych z zajęciami kongresu, w braku
istnienia tu nawet pisma ekonomicznego, które-
mi my właśnie się szczytnym, aby huczniej wystą-
pić, aby rzucić zasłonę na oczy przybywających
swoich gości, ustroić się musiał w piórka se-
dańskie, a szczegół ten najlepiej ilustruje myśl
ekonomiczny tutejszych męherów, zamiast bo-
wiem zaprowadzić oszczędność, jak ekonomia
radzi, dla demonstracji wyrzucają tyle a tyle
pieniędzy, a co gorsza, że marnują nietylko
grosz swój ale i cudzy, bo polski, boć prze-
cież i my na podatki komunalne się składamy.

Prawdnie tej da świadectwo i nieobecność
na nim Polaków, którzy, choć wcieleni do pań-
stwa niemieckiego, mają swą ojczyznę Polskę,
której tu właśnie gniazdo i kolebka.

To wszystko zatem jest wymownym pro-
testem przeciw owym deklamacyom o ojczy-
źnie niemieckiej, to wszystko protestuje przeciw
fałszowi i przekonani jesteśmy, że protest ten
zrozumiemy wszyscy ci, co tu przybędą na kon-
gres niemiecki i zarazem naocznie przekonają się,
że tu ziemia polska i że na niej żyje narodowość
polska, która ze względu na swą przeszłość, oraz
ze względu na swą żywotność, że pominiemy
inne względy, ma prawo do bytu i przyszłości.
A tego nie zagłuszają ani zaciemniają żadne okrzy-
ki i fajerwerki — razem bowiem z ich echem i
błyskiem i fałsz się ulotni. Całym więc zys-
kiem owych demonstracji — trochę szumu i
hałasu a dalej tyle a tyle wydanych nadarem-
nie pieniędzy, a tymczasem prawda prawdą
zostanie — i nie zaginie w demonstracyach
niemieckich. Mówimy demonstracyach, bo do
nich zaliczamy i obchód sedański, o którym
prócz zaznaczenia jego charakteru nie rozpisu-
jemy się — powiemy jeno, że nieskończenie
zdrowie było dla żywiołu niemieckiego, gdy-
by tu postąpiono tak samo, jak postąpiły ma-
gistraty w Bydgoszczy, Kolonii i innych mia-
stach, które w czasach tak ciężkich jak obe-
cne uważały za stosowne ani jednego grosza
nie uронić z funduszy komunalnych na inne
cele prócz dobra rzeczywistego i pozytywnego
komuny.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał pozasłużbowemu nauczycielowi wyższemu, pro-
fesorowi dr. Langem'u w Kassel, dotąd przy seminarium dla
nauczycielek i szkole Augusty w Berlinie, order orła czerwo-
nego czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 29 sierpnia.

(Nowa mobilizacja. — Otwarcie sejmiku. — Sprawa bankructwa
kredytowego banku miejskiego. — Stan adwokacki w Austrii.)
(Cz.) Dziś rozeszła się tu pogłoska, że generał Sza-

— Czy odgadujesz pani, o czémby w takim razie
marzył?
— Z pewnością nie odgadłabym.
— Myślałam, że w takim razie opanowałyby mnie
pokusa starać się o względy pani.
Czekał na odpowiedź, ale pozostałam niema. Dla-
wiło mnie coś i nie znajdowałam słów na odpowiedź.
On zaś mówił dalej:
— Cóż pani powiedziałaś na to?
Nieba to wiedza, jaki tam diabeł natchnął mnie od-
powiedzieć lekkomyślną zamiast poważną.
— Czy zapytanie pana nie jest takie samo jak
Dundrearego? Gdybyś pan miał brata, czy sądził pan,
że lubiłby ser?
— Widzę, że na tak warunkowe pytanie nie dosta-
nę poważnej odpowiedzi — rzekł tonem rozczarowania.
I daje mi się, że pani masz słusność, miss Faunthorpe.
W wszystkich delikatniejszych kwestiach życia kobiety
są rozstrzygnięte od nas.
Zdawało mi się, że wybrał najwygodniejszy sposób,
by oznajmić mi, że okoliczności nie pozwalają mu zenić
się z mną; i gniewając się nań, powiedziałam sama so-
bie: Jakiemże tedy prawem czychasz na mnie, gdy idę
na pocztę? Po chwili milczenia znów się odezwał:
— A więc nie wyjeżdżasz pani na święta do domu?
— Do domu? Czy pan sądzi, że stać mnie na to,
by na tydzień rozrywki jeździć do Yorkshire i z powro-
tem? A właściwie nie mam wcale domu. Siostra i ja
zależymy od łaski wuja, który jest tylko cyrulikiem
w większym i nieraz trudno mu zapłacić rachunek rzeźni-
kowi i piekarzowi.
Mówiąc to, chciałam dać mu poznać, jaka ja bied-
na, a jaki on mądry, że nie chce mnie za żonę.
— Biedna pani! — rzekł z politowaniem, z którym
błogo mi było na sercu, lubo zazwyczaj gniewa mnie i
rozdrażnia, gdy od innych doznaję politowania. Biedna
pani, sierota, wysłana w świat, by dźwigać ciężar służ-
bności i przykrości. Trudno wyobrazić sobie, iżby ktoś-
kolwiek mógł mieć gorzej, niż pani ma obecnie.
Słowa te nie brzmiały zbyt rozweselająco, ale nie
mówiłam nic. Lubośmy szli bardzo powoli, zbliżyliśmy
się przecież nakoniec ku domowi mrs. Hazleton. On zaś
zamyślony tak mówił dalej:
— Zdaje mi się, że wszelaka zmiana znaczyłaby
dla pani polepszenie doli, zwłaszcza zmiana, która bie-

parę, który właściwie Szarpany nazywać się powinien,
zdolał z korpusiem swoim w formalnej bitwie stoczonej
z powstańcami, stanowczą kłeski, która zmusić go miała
do cofnięcia się na terytorium austriackie. Do tej
chwili pogłoska ta ze strony urzędowej ani potwierdzoną
ani też zaprzeczoną nie została. Nie jest ona jednak nie-
prawdopodobną, jeżeli się zwąży, że generał Szarpany we-
dług autentycznych wiadomości, jakie otrzymały tutejsze
sfery wojskowe, stoi naprzeciw dobrze zorganizowanej i
uzbrojonej armii powstańczej, składającej się z 20,000
ochotników a około 10,000 regularnego żołnierza ture-
ckiego, gdy tymczasem korpus jego tak silny na papier-
ze, wynosił ma w rzeczywistości niepełna 4 tysiące
żołnierza.

Wprawdzie generał i zarazem minister Andrassy
oświadczył miał generałowi Filipowiczowi podczas narad
przed wkroczeniem wojsk austriackich do Bośni, że
podjąłby się zająć ową prowincję na czele dwóch kom-
panii, gdy tymczasem Filipowicz żądał aż trzech korpu-
sów, któremu to żądaniu cesarz, idąc widocznie za radą
pana ministra, nie uczynił zadość, oddając do dyspozycji
generała Filipowicza tylko jeden korpus, to jednak twier-
dzenia tego pana ministra nikt rozsądny na serwo nie
brał, — albowiem widziano już wówczas, że wiele
z tego, co minister jeszcze przed niedawnym twier-
dził czasem, było powiedziane na wiatr, a gdyby się,
jak przepowiedział, sprawdzić miało, wówczas nie tylko
z nim ale i z Austrią żłeby stało. Wszakże pamięta-
my jeszcze owe rozprawy w parlamencie wiedeńskim,
czy w delegacyach, gdyż zaledwie kilka miesięcy temu,
kiedy p. minister z taką pewnością siebie głową swoją
zareczował za utrzymanie pokoju. Nie wiem, co by się obe-
cnie z tą głową stało, gdyby kto przypadkiem wziął był
p. ministra za słowo i wskazał na strumieniu krwi, jakie
wojska austriackie przelały już i jeszcze przelewać będą
musiały w Bośni! Pan minister zajęcie Bośni nazywał
swego czasu pokojową okupacją. No! jeżeli przekrocze-
nie granicy wśród ogólnej protestacyi ludności a dalszy
pochód wśród ciągłych krwawych walk, ma się nazywać
pokojową okupacją, to ciekawa rzecz, jakby też dopiero
wyglądała okupacja niepokojowa? Wszakże opinia pu-
bliczna wzięła już dawno rozbrat z temi idyllicznymi
poglądami pana ministra, której spełnienie w Bośni przy-
jęła Austrija na siebie, i dla tego domaga się przepro-
wadzenia mobilizacyi przynajmniej połowy armii. Nawo-
ływania na rząd pod tym względem przez dzienniki wie-
deńskie stają się z każdym dniem natęższymi. I nam
się nawoływania te wydają zupełnie niesprawiedliwe,
bo jeżeli zadanie, jakie sobie rzekł przez zajęcie Bośni
złożył, ma być urzeczywistnione, t. j. jeżeli przez zaję-
cie Bośni Austrija ma stanąć jako potężna rywalka do
zapasów z wpływem rosyjskim na Wschodzie, to przede-
wszystkiem powinna była postarać się o to, aby powsta-
nie jednym potężnym ciosem zostało przytłumione. Otóż
aby to zło choć w części naprawić, zamierza ministerstwo
wojny, jak tu zapewniają, polewę armii uruchomić i wy-
słać na pole walki. Tymczasem wielu z tutejszych aka-
demików, urzędników itd., będących oficerami przy re-
zerwie pułków już zmobilizowanych, otrzymało rozkaz
bezwzględnego udania się do swych pułków. Wielu z
nich już istotnie odjechało i jak fama niesie, brali udział
w walkach. Opowiadają mianowicie, że syn tutejszego
doktora Weinreba, były asulant przy sądzie krajowym,
dowodził tyralierką przy ataku na Serajewo i...
poległ! W związku z nową mobilizacją ma być także
żądanie nowego kredytu, z którym rząd przed parlamen-
tem wystąpić zamierza, co oczywiście zniewoli rząd do
zwolnienia parlamentu, i to już w niedalekiej przyszłości.
W takim razie zaś otwarcie sejmiku naszego musiałyby
być odłożone, i może być istotnie, iż właśnie z tych po-
wodów dzień otwarcia sejmiku naszego, które nastąpić ma
już 12 września, dotąd jeszcze urzędownie nie został
ogłoszony.

Nader przykre wrażenie wywołało w tutejszej pu-
bliczności uwięzienie dr. Czernyńskiego tudzież kilku
adwokatów wiedeńskich wplątanych w sprawę upadłości
banku kredytowego wiedeńskiego, przykre dla tego, że wy-
padek ten przekonuje nas, jak nisko spadł u nas i w ogóle
w Austrii ten dawniej tak poważany stan adwokacki. Chęć
zbogacenia się w krótkim czasie sprządza naszych
adwokatów na kręte manowce, z których jedyne wyjście
prowadzi przed kratki sądowe. Obecnie rzecz można bez
przesady, że nie ma znaczniejszej zbrodni, przy której
adwokat pośrednio lub bezpośrednio przynajmniej jako
współwiny nie występuje, i gdyby mi przyszło wymie-
niać tu po nazwisku tych wszystkich panów mecenasów,
którzy w przeciągu niepełna lat dwudziestu tylko w sa-
mym Lwowie za pospolite zbrodnie dostali się za kratki
więzienne, począwszy od seniora ich, który połowę życia
swego strawił w ciężkim więzieniu, a skończywszy na

dnęj, wypchniętej w świat sierocie dałaby poślubionego
opiekuna, męża, któryby dla niej pracował i szczerze ją
kochał. Ale mąż biedny, mąż, z którym szczęście w
wiecznym pozostaje rozbracie... nie! Muszę pani po-
wiedzieć, miss Faunthorpe — tak skończył nagłym wy-
buchem — że przy swęj piękności powinnaś pani
świetnie wyjść za mąż.
— Tak mi mówiono, gdy miałam lat szesnaście;
dziś mam blisko dwadzieścia, a książę z bajki w postaci
bogatego męża jeszcze się nie znalazł.
— Nie wzgardziłabyś pani może domem w Kensington
Palace Gardens w zamian za szkółkę w domu mrs.
Hazleton...? Pewnie posiadasz pani całą przedylekcy-
kobięć dla pięknych sukien, dla służby z pudrowanemi
głowami, dla ekwipażów i koni i dla łoża w operze?
— Nie wypieram się niczego, co ładnie, ale nawet
słabości ludzkich — odpowiadałam, czując dobrze, jak
przykrą się staje; ale podrażnił mnie sposób, w jaki
bez ogródki mówił o mojem położeniu i moich widokach,
Na szczęście byłimy już przy bramie i miałam otwarty
odwrót bez potrzeby dalszego zamieniania słów nieprzy-
jemnych.

— Dobra noc, panie kapitanie! dodałam jeszcze.
— Trzeba mi pewnie powiedzieć: żegnam panią;
wyjeżdżam bowiem jutro do Norfolk na łowy, na cały
miesiąc, odpowiedział kapitan Secretan.
Tak mi było przykro, jak gdyby mi oznajmiał, że
wyjeżdża do Australii; ale odpowiedziałam tylko:
— O, w takim razie pewnie mi powiedziec wypada:
żegnam panią.
Podaliśmy sobie ręce; uklonili się i odszedł, ja zaś
nieco gwałtownie pociągnęłam za dzwonek.
Nie wiem na pewno, czy go lubię czy nienawidzę;
ale jakkolwiek to uczucie, dość, że potężne, bo on i
tylko on zaprzęta wszystkie myśli moje. Niemalby
gotowa uwierzyć, że to nienawiść. Bo nie byłoby to upo-
karzającą w najwyższym stopniu mówić mi w twarz to,
co mówiłby może ktoś o dziesięć mil oddalony? „Bie-
dna pani, sierota!“ Gorąco mi się robi, gdy przypomnę
sobie te słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

owym mecenasie, który nie dawno tylko sprytem swoim
zdolał się wysilić z rąk sprawiedliwości, toby istotnie
odczytanie tego rejestru zużyło czytelnika. Wolę więc
zakńczyć list niniejszy wyrażeniem nadziei, iż nastąpi
pod tym względem zwrot ku lepszemu i że owo ban-
kructwo to ostatnia sprawa karna, w którą jeden z na-
szych adwokatów jako współwiny jest zawikłany.

Sprawa wschodnia.

Nad Bosforem i morzem Marmora odbyła się jedy-
nie, jak przewidywano, zmiana statystów; wprawdzie 18
tysięcy gwardyi rosyjskiej odpłynęło na 12 wielkich
okrętach do Odesy, w miejsce gwardyi jednakże przybyły
świeże wojska, które zajęły bezzwłocznie opuszczone sta-
nowiska.

W sprawie tej telegrafują z Petersburga pod
dnem 29 bm.:

Wszystkie pogłoski obiegające od dni kilku prasę
europejską o dokonywającej się obecnie ewakuacyi okolic
Carogrodu przez wojska rosyjskie polegają na nieporo-
zumienu. Faktem jest wprawdzie, że część gwardyi ro-
syjskich powraca do Odesy, lecz faktem jest zarazem,
że miejsce ich zajmą bezzwłocznie świeże wojska, spro-
wadzone z głąb Rosyi. Rosya nie ma do tej chwili naj-
mniejszego powodu opuszczania stanowisk, które są dla
niej w obec trudności, na jakie napotyka przeprowadzenie
traktatu berlińskiego, szczególniejszej wagi.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o wysłaniu komisji mię-
dzynarodowej do gór Rhodope dla zbadania tamtej-
szych stosunków, nie mniej donosiliśmy, że komisya ta
miała złożyć sprawozdanie z swęj czynności, i że wypra-
cowanie tego sprawozdania poruczone reprezentantowi
angielskiemu w komisji, p. Fawcett, który też wywiązał
się z swego zadania i przedłożył raport swym kolegom
do podpisania. Tu jednak rozpoczęły się trudności. Gdy
reprezentanci Francyi, Włoch i Turcy podpisali — jak
donosi Times — dokument ten bez wahania, uznając
go zgodnym z prawdą, przedstawiciele Rosyi i Niemiec
oświadczyli wprost, że nie położą na nim swych podp-
sów a reprezentant Austro-Węgier tak się rozchorował
niespodzianie, iż nie mógł podpisać. Obecnie telegrafują
z Carogrodu, że projekt międzynarodowej komisji
rhodopskiej wygotowania wspólnego sprawozdania rozbił
się o to, że delegaci Niemiec, Rosyi, Austrii i Włoch
nie chcieli podpisać tego sprawozdania. Słychać, że dele-
gaci Anglii i Francyi złożyli od siebie szczegółowe spra-
wozdanie.

Sprawa oddania Besarabii Rosyanom jakoś nie po-
stępuje naprzód. Do Timesa telegrafują z Bukare-
sztu, że rząd rosyjski wystosował bardzo energiczną notę
do gabinetu rumuńskiego, domagającą się natychmiasto-
wego i formalnego oddania Besarabii rumuńskiej. Ton
tej noty miał w kołach rządowych sprawić pewne prze-
rażenie.

Według carogrodzkiego korespondenta Pol. Corr.
otrzymała Porta wiadomość, iż oddział powstańców buł-
garskich złożony z 5000 ludzi uderzył na wojska ture-
ckie pod Kustendzie. Już przed niejakim czasem otrzy-
mał rząd wiadomość, że pomiędzy Kustendzą a Zofiją
organizują się oddziały powstańców z zamiarem wtar-
gnięcia do Macedonii. Zdaje się, że oddziały te posta-
nowiły już przystąpić do akcji, a wspomniany napad na
wojska tureckie można uważać za początek nowych cięż-
kich zwłasków.

Ten sam organ dowiaduje się z Carogrodu pod dn.
27 sierpnia, że w Macedonii przybrały stosunki cechę
tak groźną, iż Rosya objawiła podobno zamiar czynnej
interwencyi. Layard nalegał na Portę, aby bezzwłocznie
przystąpiła do zorganizowania tam żandarmeryi.

W kwestyach grecko-tureckiej i czarnogórsko-ture-
ckiej dochodzą dzisiaj następujące depesze:

Ateny, 29 sierpnia. Mimo że Anglia poleciła tu-
tejszemu rządowi jak największe umiarkowanie, przedsię-
wzięte zostały ze strony Grecyi energiczne środki celem
zmuszenia Turcyi do zgodzenia się na oznaczoną na kon-
gresie berlińskim rektyfikacyą granic. Dziesięć tysięcy
wojsk skoncentrowano na granicy tureckiej. Z powodu
groźnej postawy Grecyi rozkazała W. Porta obwarować
Volo, Platang, Fersale, Demoko i Arte. — Mehemed Ali
pasza objeł ewentualnie naczelne dowództwo nad woj-
skiem tureckim.

Wiedeń, 29 sierpnia. Między tureckim i gre-
ckim wojskiem miało przyjść w kilku nadgranicznych
okręgach do krwawego starcia.

Carogrod, 30 sierpnia. Mukhtar pasza został
wysłany jako nadzwyczajny komisarz Porty na Kretę;
mówią, że objełby cywilne i wojenne gubernatorstwo.

Dubrownik, 29 sierpnia. Wedle nadesłanej
tutaj z Cetynii depeszy rozpoczęło się na nowo niebawem
zdobywanie Podgorcy.

Wiedeń, 29 sierpnia. Z Carogrodu telegrafują
do Presse, że ewakuacya Podgorcy nastąpi między
12 i 20 września. Prawdopodobnie Hussein pasza odda
tę warownią Czarnogórze, gdyż Mehemed Ali pasza,
który przybył do Prizrenadu dla usunięcia przeszkód po-
stałych przy uregulowaniu granic między Turcyą a
Czarnogórą, nie uda się do północnej Albanii.

Szeik-ul-islam wydał do Albańczyków wyznania ma-
hometkańskiego manifest, który brzmi następnie w
główniejszych ustępach:

Prawowierni! Ze wszech stron podnoszą głowy niewierni,
wrogowie waszjej wiary celem ujarznienia was i wyplenienia
wiary boskiej. Sultan, obrońca wiary, silne na postanowienie
bronięcia was i nie odstąpienia nieprzyjacielowi ani piędzi
waszjej ziemi. Gromadźcie się około zielonego sztandaru proroka,
chwytajcie za broń a zwycięstwo będzie przy was. Modście się,
aby przedwieczny pozwolił wam zwyciężyć.
Sługa Alaha.

Okupacya austriacka.

Depesza oficjalna donosi, że pierwsze kolumny dru-
giej seryi wojsk zmobilizowanych stanęły już w Bania-
luce i Brodzie. I tak dywizya 36 piechoty pod ko-
mendą generał-majora Stubenraucha przybyła do Bania-
luki, a dywizya 4 pod komendą generał-porucznika Pe-
likana do Brodu. Do najbardziej zagrożonych punktów
stanowisk austriackich w Bośni należą Bania-luka i Do-
boj i przeciw tym też punktom były skoncentrowane
najcięższe ataki oddziałów powstańczych. Bania-luka
bowiem zamyka linią komunikacyjną, ciągnącą się przez
Trawnik a Doboj linią komunikacyjną biegnącą przez
Vranduk wojsk okupacyjnych rozłożonych w Serajewie
i jego okolicy. Przez zgromadzenie sił znaczniejszych
pod Bania-luką i Brodem, z którego to ostatniego miej-
sca można stanąć w dwóch dniach pod Dobojem, zostaną
zabezpieczone nie tylko wyż wymienione nader cenne
pocztyce, lecz pośrednio także stanowiska generała Filipo-
wicza w Serajewie.

O działaniach zaczepnych potąd jednak, jak twier-
dzą dzienniki wiedeńskie, nie będzie można myśleć, po-
gå wszystkie kolumny posiłkowe nie staną na miejscu.
Prócz wymienionych 4 i 36 dywizyi nakazano jeszcze

uruchomienie czterech dywizyi. — Rozkaz
zowania dwóch pierwszych wydano 15 b.
pozostałych zaś dnia 21 sierpnia.
dywizye 4 i 36 wyruszyły w pochód na
stanowiska dnia 27 bm., przeto do urucho-
trzebowano niepełna 12 dni. Gdyby tylko
bowały do zmobilizowania i inne dywizye
ją, że w pierwszych dniach września były
na przeznaczone stanowiska i umożliwiły
jeszcze połowie tego miesiąca rozpoczę-
czepnych.

Do wiedeńskiej Presse, która jest nie-
w podawaniu nieprzyjanych dla powstańców
i przysłanianiu stron ujemnych dla powstań-
grafują z Gospic pod dnem 29 sierpnia, że
zajęcia Serajewa Turcy upadli na duchu. W
powstały w łonie powstańców niesnaski i
partya żąda, aby złożyć broń i oddać
skom austriackim. Druga oświadczyła, że
walką i poczęła sypać szafice na brzo-
obregem warowni bihacięj. Dziś miał nast-
Bihacz. Wszyscy chrześcijanie powstają
że złożyć broń; wygnają zaś chcą wstąpi-
tnicy do szeregów cesarskich. Wysłany z
dział pod komendą generała Kopfinger
tkawczy nigdzie znaczniejszych sił powstań-
jazdy austriackiej zabrał pół bateryi i 31
reckich z dwoma oficerami do niewoli.

Z Serajewa telegrafują pod dnem
Neue freie Presse:

Wedle jednogłośnych zeznań rekonesans-
gów, powstanie w okolicy Serajewa upada-
da się to powiedzieć o okręgu między Seraj-
tą i Gorazdą. Powstańcy powracają do sw-
i zajęć codziennych. Hadzi Loja przebyw-
wzorał po południu w towarzystwie swęj
ciężki przyjaciel w pewnym domu w Biele-
nym o 3 1/2 mil na wschód Serajewa) i opisał
nienie na kilka godzin przed nadejściem
stryackiego. Główne siły powstańców stoją

Jedną z najstraszniejszych walk, jakie
dotychczas w Bośni, była walka w mie-
luce, gdy na odsiecz jej przybyli powstańcy.
Ztg. otrzymała o samej walce i o pożar-
długie sprawozdanie, z którego powtarzamy
dzień zajmujące szczegóły:

„Między różnymi okropnościami, których
była Bania-luka dnia 14 bm. był najstraszniejszy
i rabunek klasztoru Franciszkanów. Klasztor
jedną z pierwszych ofiar tego dnia okrop-
ciszkanie dowiedziawszy się o groźnym im-
cześnie, pozostawili wszystko na łup i
klasztoru Trapistów. W chwilę potem mu-
sadzili klasztor i zaczęli ztamtąd atakować
stryackie. Artyleryi austriackiej nie pozosta-
nego, jak bombardować klasztor i wnieść
które nastąpiły, godne są pędza szatana. Budy-
nał od razu w płomieniach, a mimo to Turcy
ciagle z otworów w dachu i dobrowolnie sk-
na śmierć w płomieniach, przekładając ten skro-
wy nad poddanie się nieprzyjaciolom.

Walka trwała do wieczora, a gdy już
ucichło, nagle z siedmiu domów setki kul palły
szych. Garszka muzułmanów w nich się zabary-
Podpalono te domy. Wszyscy powstańcy albo
się żywcem spalili, a ani jeden nie wyszedł z
domu, i nie poddał się „giaurom.“

Straszny był także pożar Czarszyi, tj. t. j.
miasta, gdzie mahometanci i chrześcijanie
posiadają swe budki drewniane. Towary w tych
reprezentowały wartość przeszło pół miliona zł.
luka bowiem należy do najzamożniejszych miast
ckich w Bośni. Pożar był nie do użagienia,
gów bowiem tłuszcz, nafta i spirytus. Nieszczę-
ściciele tych bud, z których większa część straci-
majątek, rozpaczala przerażenie, i Turcy wyl-
i rzucali się w ogień, by ratować co można. Z
jednak strony banda muzułmanów wpadła na
porwany wory z kawa, bawełną, towarami jed-
itd. Chrześcijanie także nie byli leniwymi i
wychodzili z tej zasady, że lepiej porwać, niż
lic mijać.

Słynny meczet Fezik-Dzamia, największa
chluba Bania-luki nie istnieje! Zrabowano go,
pnie spalono. Imanowie zamkili, i nie nawo-
z minaretów po 5 razy na dzień wiechno do
Zdaje się, że spalony meczet nie podniesie się
gruzów.“

NIEMCY.

Berlin, 30 sierpnia. Projekt antisocyalny
jętym został przez plenum Rady związkowej
wedle poprawek wydziału prawniczego. Repre-
jednakże dwóch państw wstrzymali się od głos-
a lubo nazwisk tych państw nie podają urzędowe
domyślić się nie trudno, że były niemi Badenia i
Do projektu dodane będą jeszcze motywa, które
cjuje wydział prawniczy Rady związkowej, a które
racą będą źródłowe przedstawienie przepisów istnie-
za granicą przeciw niebezpiecznym dla państwa
a mianowicie przepisy prawa francuzkiego przeciw
nacyonalowi i angielskiego przeciw Fenjanom. Fran-
nacy w dniu wczorajszym, że organa liberalne niez-
lone są wielce z poprawek organionych w projekcie
wydział prawniczy, i występują głównie przeciw
niu z projektu „cesarskiego urzędu dla prasy i stowa-
szeń,“ a potwierzeniu jego atrybucyi wydziałowi
związkowej. Główny organ konserwatystów K
Ztg., nie podziela tych zapatrywań, przeciwnie
wydziału prawniczego Rady związkowej przy-
tylko mogą, jak twierdzi, do pozyskania większo-
projektu. Kreuz ztg. w tém upatruje główną
projektu, że nie zawiera żadnego przepisu co do
obowiązywania prawa. Skoro bowiem tak się
tują stosunki, że prawo okaże się zbyt wąskim,
dnem będzie porozumienie pomiędzy Radą związk-
parlamentem co do zniesienia lub modyfikacyi
Obecnie jednakże niemożliwym jest zdaniem Kreuz
Ztg., określić bliżej czas obowiązywania prawa, bo
podobna przewidzieć jak się ukształtują stosunki w
słuszności a prawa na pewien przeciąg czasu uchwa-
okazały się niestosownymi i rząd wiąże sobie tylko
to niepotrzebnie ręce. Co się tyczy zmiany pierwot-
projektu pod tym względem, że nie mający się utwo-
urząd cesarski dla prasy i stowarzyszeń, ale wy-
Rady związkowej będzie ostateczną instancją w spra-
zależań, to zdaniem naszym — powiada Kreuz
— wydział Rady związkowej może tak samo zbad-
miennie i gruntownie doszkoć sprawę, co urząd ce-
ski. Sporna ta kwestya może jednakże przy do-
chęcich parlamentu doprowadzić do porozumienia.
oto zapatruje się Kreuz ztg. na zmieniony przez

Rady związkowej projekt antysocjalny. Jednakże organa zachowawcze dzielą się...

dotąd przechowywać się w Petersburgu i że policja tegoż samego jest zdania...

pod Dobi odbit kilka krwawych ataków powstańczych i obecnie nie będzie już więcej atakowanym.

niósł znaczenia, tak rozgłoszonego imienia, może się tylko rozwijać odąd i wzmagać.

Listy z wystawy paryskiej.

XXVI.

Paryż, 29 sierpnia.

(Udział przemysłowców polskich w wystawie rosyjskiej.)

(N.) Zaczynając przegląd polskich wystawców od oddziału naukowego, nie możemy godniejszej instytucji postawić na czele jak warszawskiego zakładu...

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 29 sierpnia. Na ostatnich naradach ministerialnych zajmowano się t. z. przedłożeniami...

Wiedeńskie dzienniki są pełne opisów, jak ludność tłumami zgna powołanych pod broń żołnierzy...

ANGLIA.

* Londyn, 30 sierpnia. Gladstone ogłasza w zeszycie wrześniowym Nineteenth Century artykuł...

Dzienniki angielskie przywiązują nie małe znaczenie polityczne do śmierci następcy tronu afganistańskiego. Pierwszym następstwem tego wypadku jest odroczenie na czas jakiś podróży do Kabulu...

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Petersburg, 29 sierpnia. Z Osurgheti donoszą pod niem 23 bm., że generał Ogłobzio przyjmował deputację Kabulów...

Madryt, 29 sierpnia. Wedle doniesienia Correo Militare włoski pełnomocnik w Tangierze został napadnięty przez Maurów...

Nowy Orlean, 30 sierpnia. Liczba chorujących na żółta febra wzmagają się z dniem każdym, wczoraj umarło w Menfis 70 osób...

Londyn, 30 sierpnia. Jeden z dzienników szkockich donosi, że Midhad pasza, który bawi obecnie jako gość u księcia Sutherland...

Jena, 30 sierpnia. Liczba uczestników zagajonego w dniu wczorajszym kongresu niemieckich prawników wzrosła dotąd do 200.

Wiedeń, 31 sierpnia. Biuro telegraficzne ogłasza, że rozpowszechnione pogłoski o tym jakoby arcyksiążę Jan miał poledz a dywizya Szaparego rozbita została, są zmyślone.

W dziedzinie artystycznej produkcji spotykamy wachlarz p. Pietrzykowskiego z Częstochowy. Produkt ten odosobniony nie pozwala nam przypuszczać, aby ta gałąź przemysłu cieszyła się uznaniem...

Mebli artystycznych, tej gałęzi produkcji tak rozszerzonej na Zachodzie, nie ma na wystawie polskiej wcale. — Trudniacymy to okolicznością, że gust publiczny, zadowolający się dotychczas elementarną prostotą...

Porcelany nie ma także żadnych. P. Cybulski z Chmielowa wystawia zbiór kompletny glinianych garneków i garneczków, dobrych do codziennego użytku...

Oto wszystko, cośmy mieli do powiedzenia o wystawach naszych w oddziale naukowym i artystycznym. Część czysto przemysłową i surowe płody zostawiamy do przyszłego naszego listu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 31 sierpnia.

* Dnia wczorajszego odbył się pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego p. dr. Polte egzamin ustny tegorocznych abiturientów tutejszego gimnazjum ad St. Mariam Magdalenam.

* W przeddzień wzięcia policyjnego, w którym znajdowało się 18 osób, odprowadzono wczoraj 12 do domu poprawy do Kościana.

* U rzeźnika na Chwaliszewie obłożono dnia onegdajszego aresztem wieprza, w którym odkryto trychiny.

* Tutejszy król prokurator seiga listem groźbą z dnia 26 mb., który się znajduje w części inwentarowej dzisiejszego Dziennika.

* Wczorajszy pocąg popołudniowy z Wrocławia przybył tu o 133 minut później, ponieważ pomiędzy Rydzyną a Bojanowem wykołcił się pocąg towarowy...

* Przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego toczyła się dziś z rana sprawa przeciw zastępcy odpowiedzialnego redaktora Ostdeutsche Ztg. p. Wienerowi...

* Do Posener Ztg. donoszą pomiędzy innymi z Środy, że od dawnego już wprawdzie czasu przychodzili tam z Królestwa Polskiego i Rosji żydzi i żydówki dla zbierania jałmużny...

* Na posiedzeniu reprezentantów miejskich w Bydgoszczy, odbytym dnia 29 mb., wybrano na drugiego burmistrza jednogłośnie 26 głosami sędziego powiatowego p. Wernera z Kirchhain w powiecie Luckau.

* Pomiedzy stanami powiatowemi powiatu mogilnickiego a reprezentantami miasta Mogilna zawarta została dnia 29 mb. umowa, wedle której miasto przejmuje powiatowy lazaret za sumę 12,000 m. pod warunkiem, że miasto urządzi lazaret w gmachu poklasztornym i utrzymać tam będzie 12 łóżek dla chorych...

* Regulamin egzaminacyjny na lekarzy ulegnie niabawem pewnym zmianom. Komisja znawców bowiem, która od dni kilku obraduje w Berlinie nad reformą tego regulaminu, uchwaliła jak się Magdeburger Ztg. dowiaduje, pomiędzy innymi, aby obowiązkowe kursa medyczne przedrużone były do dziewięciu semestrów...

* Pomiedzy inseratami tutejszego Dziennika, znajdują się trzy obwieszczenia tutejszego króla sądu powiatowego, z których pierwsze z dnia 27 mb. znosi subhastę nieruchomości Au'a Nr. 222 przy starym Rynku (Jezuicka ulica nr. 12); drugie z dnia 5 mb. wyznacza celem koniecznej sprzedaży nieruchomości położonych w Dopiewcu pod nr. 60 a w Podzinkach pod nr. 7 i do Jakoba i Agnieszki z Bąkowskich małżonków Włodarczaków należących termin subhastacyjny na sobotę dnia 9 listopada rb. na 10 godzinę przed południem w nowym gmachu sądownym w pokoju pod nr. 36; trzecie z dnia 27 mb. wyznacza celem koniecznej sprzedaży nieruchomości w Głuszynie pod nr. 17 (dawnej nr. 21) położonej a do Walentego i Agnieszki z Grabarczaków małżonków Olejniczaków należący termin subhastacyjny na wtorek dnia 22 października rb. na 10 godzinę przed południem w tym samym miejscu sądownym.

* Jak właściciele Niemcy wpływali u nas na wybory, dowodzi pismo k. Tronkowskiego, proboszcza z Oborzysk, do Gońca Wiel., który pomiędzy innymi pisze, co następuje: „Kiedym miał wnieść do izby wyborczej, zastąpił mi drogę w samym progu p. dziwidzi i rzekł do mnie w niemieckim języku te słowa: „Spodziewać mi się godzi, że ks. proboszcz, mię...

ROSYA.

Wiedzi, jak stanowczo utrzymują St. P. P. dotychczas tj. do d. 29 bm. niewykryty zabójstwa tego dopuścił się niejaki Leib...

Wiedzi, że tak Leib Deicz jak Jakób obadwaj żydzi, których wieść głosi za zarobkowca, uszli za granicę i że policja rosyjska ich fotografie i wzywka policją niemiecką aresztowanie.

Wiedzi, że tak Leib Deicz jak Jakób obadwaj żydzi, których wieść głosi za zarobkowca, uszli za granicę i że policja rosyjska ich fotografie i wzywka policją niemiecką aresztowanie.

Wiedzi, że tak Leib Deicz jak Jakób obadwaj żydzi, których wieść głosi za zarobkowca, uszli za granicę i że policja rosyjska ich fotografie i wzywka policją niemiecką aresztowanie.

Wiedzi, że tak Leib Deicz jak Jakób obadwaj żydzi, których wieść głosi za zarobkowca, uszli za granicę i że policja rosyjska ich fotografie i wzywka policją niemiecką aresztowanie.

